TADEUSZ KLICZKA

ur. 1943

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych w Lublinie, ulica Grodzka 34, ulica Plażowa

Przeprowadzka Liceum Plastycznego do nowego budynku

Tu [na Grodzkiej] już było skąpo, już mieliśmy się wyprowadzić. Ten czas wyprowadzki chyba był [wyznaczony] urzędowo, ale wciąż jeszcze były tu lekcje. Bursa szkół artystycznych powstała wcześniej i w bursie były najpierw [lekcje] rysunku. Tam, do bursy przychodziliśmy na rysunek, a potem powoli, powoli na inne zajęcia – malarstwa, przedmiotów ogólnych. Potem, jak nowa szkoła powstała, to zaczęliśmy ją humanizować. W jaki sposób humanizować? Elementami malarstwa ściennego w klasach polskiego, matematyki, na korytarzach, żeby się trochę odróżniała od [innych] szkół, żeby się troszkę wyróżniała tym plastycznym widokiem, żeby [było wiadomo], że wchodzi się do szkoły plastycznej. Do dzisiaj trwa modernizacja szkoły, bo przecież pan dyrektor Dąbek świetnie wprowadził marketing, w tej chwili jest tkanina, jest reklama, jest fotografia medialna, jest animacja. Klasy mają już zupełnie [inną organizację]. W starej szkole były warsztaty techniczne. Robiło się meble, trochę tam takie toczone rzeczy, takie zabawki. Nie umieliśmy się na wiele rzeczy przestawić, bo ministerstwo w zasadzie nie miało jakiegoś takiego [pomysłu], jakiejś perspektywy działania i wyobraźni, co dalej z tymi szkołami. W tej chwili wiadomo, że snycerka to snycerka, rzeźba to rzeźba, rysunek to rysunek i reklama wizualna także wiadomo, czym jest. Wcześniej była kompozycja, dekoratorstwo, wystawnictwo, tak się nazywało to wszystko. I potem pojawiły się z kolei te wszystkie specjalizacje, które są w tej chwili w tej szkole. Tak, że modernizacja jest ciągła, tam ciągle coś się dzieje. Nawet to, że tam, gdzie między ogólniakami był taki segment przechodni, teraz zrobiliśmy galerię wystawienniczą. A to jest dużo pracy, naprawdę. Uczniowie również biorą w tym udział w jakimś tam stopniu, ale w zasadzie to jest kosztem [życia prywatnego]. Było też i tak, że my, nauczyciele układaliśmy klepki, robiliśmy posadzkę. Wtedy pan Andrzej Cwalina był wicedyrektorem, a pani Przychodzka dyrektorem i jakoś tak wspólnymi siłami zaczęliśmy płytki kłaść i zrobiliśmy tę salę.

Data i miejsce nagrania	2015-11-06, Lublin
Rozmawiał/a	Joanna Majdanik
Redakcja	Agnieszka Piasecka
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"